

III NIEDZIELA WIELKANOCNA – 30 IV 2006

Jesteśmy Jego świadkami

1. Okres wielkanocny jest nazywany jedną wielką niedzielą, która trwa 50 dni. Pewnie nawet nam, chrześcijanom, trudno sobie wyobrazić tak długą niedzielę, ale poprzez tę nazwę Kościół ukazuje nam, jak wielkim wydarzeniem jest fakt zmartwychwstania Bożego Syna.

Dzisiejszej niedzieli znów zatrzymujemy się nad jedną z chrystofanii, czyli nad objawieniem się Chrystusa Zmartwychwstałego. Tym razem jest to opis św. Łukasza. Ponownie widzimy podobne cechy charakterystyczne spotkania Jezusa ze swoimi uczniami: ich strach i przerażenie, obdarowanie pokojem przez ich Mistrza i Jego przesłanie.

2. Chrystus, objawiając się swoim uczniom, ukazuje im prawdę zmartwychwstania. Czyni to w niezwykle prosty sposób: ukazuje rany, pozwala się dotknąć, spożywa posiłek. Wraz z ukazaniem faktu swojego zmartwychwstania Jezus zostawia swoim przesłanie. Tym razem sięga do Mojżesza, Proroków i Psalmów, ukazując, że to, co się wydarzyło na ich oczach i czego są świadkami, zostało już przez Boga zapowiedziane i ogłoszone.

3. Sięgnijmy jeszcze do pierwszego czytania dzisiejszej liturgii słowa. Dzieje Apostolskie mówią nam o zdarzeniu, które wydarzyło się po uzdrowieniu chromego przez Piotra i Jana. Przed chwilą widzieliśmy zaleźnionych i rozczarowanych uczniów, zamkniętych w Wieczerniku. Teraz natomiast ci sami uczniowie są po przeżyciu spotkań ze Zmartwychwstałym, po Jego Wniebowstąpieniu i po umocnieniu przez Pocieszyciela – Ducha Prawdy. Zauważamy, jak wielka zmiana dokonała się w ich życiu. Podejmują się owej misji, o której mówił im Jezus podczas spotkania w dniu zmartwychwstania: „w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego” (Łk 24,47).

Uzdrowienie chromego stało się zatem pretekstem, aby mówić o Jezusie jako jedynym Odkupicielu człowieka, obiecany Mesjaszu, na którym spełniają się wszystkie zapowiedzi Starego Testamentu. Jest to też okazja, by wzywać do nawrócenia i uwierzenia, że On jest Synem Bożym. Dzieje się to w Jerozolimie, ale za chwilę przepowiadanie Dobrej Nowiny obejmie cały ówczesny świat.

4. Misję, którą zlecił Chrystus Apostołom, podejmowali i podejmują chrześcijanie od początku istnienia Kościoła aż do naszych czasów. Święci i błogosławieni, których ukazuje nam Kościół, potwierdzają swoim życiem, jak bardzo przejęli się wypełnianiem Chrystusowej misji i jak Boży Duch pozwala prowadzić ją w wieloraki sposób, w zależności od uwarunkowań danego okresu.

My też dzisiaj spotykamy Zmartwychwstałego tutaj, podczas Eucharystii, którą sprawujemy. Modlimy się, abyśmy rozumieli Pisma. Prosimy, by pałało w nas serce, gdy Jezus do nas mówi. Błagamy, abyśmy rozpoznawali Jego Obecność w znaku chleba i wina.

Eucharystię nazywamy Mszą, od łacińskiego słowa *missa*. Podczas ostatniego Synodu Biskupów jeden z ojców synodalnych zaproponował ciekawą interpretację łacińskich słów

rozesłania: *Ite, missa est* – Idźcie, ofiara spełniona”, zamieniając je na: *Ite, missio est* – „Idźcie, jest misja” Warto zatem pamiętać, że nasz udział w spotkaniu z Chrystusem nie może zakończyć się w obrębie murów tej świątyni. Jest misja do spełnienia. Idźcie zatem i głoscie całemu światu, że Jezus Chrystus, który oddał za nas swoje życie, powołuje nas do pełni życia. My jesteśmy tego świadkami.

ks. Paweł Cembrowicz